

6 MARCA 1840.

MIASTA W POLSCE.

Jak w innych krajach, tak i u nas, miasta pierwsiastkowo były to niejako warownie, chroniące w sobie osiadłych i okolicznych mieszkańców, od napadu nieprzyjaciół. Zakładać je królowie tylko mieli prawo: udzielał go niekiedy świeckim i duchownym. Miasta zostawały pod władzą sędziów, kasztelanów, wojewodów; znosiły ciężkie daniny, służby. Przemoc zwierzchników, uciążliwość powinności, częste najazdy Tatarów, obracające miasta nasze w perzynę, odstraszały przychodniów. Dobroczynna jedynie rządzących krajem opieka, byt ich ubespieczać mogła: ilekroć też widoczniej czuć się dawała, miasta rosły w dostatek i ludność. Królowie nadawali im różnemi czasami swobody, ulżywali ciężarów, a co większa od sądownictwa kasztelanów i wojewodów uwalniali, obowiązując je tylko do opłat, które dla innych kraju mieszkańców za zgodą baronów stanowione były. Jak dalece pomyślność miast takowych szybkie czyniła postępy, mamy widoczne dowody, kiedy już w 992 roku do wojsk Bolesława W., Poznań 5,300, Gniezno 6,500, Władysław 2,800, Santok 2,300 pieszych dostawiały żołnierzy. W 993 roku Kraków już był oszańcowany, a w 1081 trzymiesięczne oblężenie Węgrów wytrzymał. Bolesław W. licząc wznosił grody a dawniej istniejącym skuteczną dawał opiekę. Podobnie czynili i następcy jego. — Czyli i w jaki sposób mieszkańcy miast udział w sprawach krajowych miewali? trudno z pewnością określić. Wszakże w akcie przymierza zawartego w 1257 r. przez Kazimierza X. łęczyckiego z zakonem teutońskim, umieszczone wyrazy: *prosentibus nobilibus et honestis viris*, nawożą na domysł że prócz szlacheckich reprezentantów i miejscy obecnymi byli. Piastowie sprowadzając do miast swoich, rękodzielników i rzemieślników z sąsiednich Niemiec, zostawiali ich przy prawach, do których nawykli, a które pod imieniem Magdeburgskich znano. Taki przywilej otrzymał Kraków od Bolesława wstydlwego w 1257 roku: uzyskiwały go później i inne miasta. Tym sposobem, wyjęte zostały z pod uciskającej kasztelanów i wojewodów władzy: rządziły się i sądziły same; miały nadto wolność stanowienia uchwał *wilkierami* zwanych, lecz te ściągaly się jedynie do wewnętrznego porządku. Apelacje szły do Magdeburga dokąd udawały się strony albo przyzywały z tamtąd sędziów mających rozpoznawać dzieła. Jedno i drugie było utrudzającym i kosztownym; a podroże prawujących się i wynagrodzenia obcych sędziów kraj ubożyły. W 1356, Kazimierz W. zwołał stany, przyzywał wojtów, ławników, sołtysów, i za wspólną radą sąd apelacyjny w Krakowie ustanowił — z wojtów i ławników. Od tego sądu odwoływano się do króla, który z 6ciu wybranymi rządcami miast ostatecznie sądził. Warszawa w XIII wieku mało znacząca, dopiero w początkach XIV wieku wznosić się zaczęła: miała swojego wojtów i ławników. Miasta pruskie używały pierwsiastkowo magdeburgskiego prawa. Prawo chełmińskie było tylko modyfikacją magdeburgskiego: rządziły się nim podlaskie miasta i Mazowsze. Zygmunt I. wyznaczył kommisją dla uporządkowania tego prawa; lecz prace tej kommisji żadnego nie przyniosły skutku: wyszły tylko prywatne tych praw zbiory, przez Gdańszczanów przyjęte, pod tytułem *Jus revisum Culmense*. W Toruniu używano *Jus emendatum Culmense*.

Za Kazimierza W. stan miejski większej nabiera powagi i oddział wpływ jego na sprawy krajowe widoczniej dostrzegać się daje. Umowę Kazimierza W. z Krzyżakami w 1343, podpisał wraz ze szlachtą, miasta Kraków, Poznań, Sandomierz, Sandecz, Kalisz, Wrocław i Brześć kujawski, zapewniając że w razie gdyby król przymierza dotrzymać nie chciał, one mu pomocy dawać nie będą. W 1373 i 1374 r. celniejsze miasta przyrzekły Ludwikowi wierność dla córek jego zachować; co po jego ponowili zgonie. Odtąd do każdego wyboru króla należały. W 1386 roku

zapewnili posłuszeństwo Władysławowi Jagielle; a po zgonie królowej Jadwigi w 1430 r. stan miejski łącznie ze szlacheckim wierność swoją względem niego i małżonki jego Zofii nowym aktem zatwierdził, i zrobił oświadczenie zabezpieczające następstwo tronu temu z synów Władysława który za najzdolniejszego uznany będzie. Miasta wyżej pomienione należały do wyboru Władysława III w Jedlnie, który przywileje ich zatwierdził. Łącznie ze szlachtą przystąpiły do konfederacji korezyńskiej, zobowiązując się do wspólnego działania przeciwko tym wszystkim, co by ustawom i pospolitemu prawu posłusznymi nie byli: one również ubespieczyły traktat, w 1437 z zakonem teutońskim zawarty. W aktach miasta Lwowa znajduje się 44 pieczęciami stwierdzony związek obywateli lwowskich i żydaczowskiego powiatu z temiż miastami. Kazimierz Jagiellończyk w 1444 miasta Wilno, Troki, Połock, Witepsk, Smoleńsk, Kijów, Żytomierz, Słuck, Mińsk, Nowogródek, Luck, Brześć, Drohiczyn, Kowno, Grodno, w pierwszym rzędzie miast litewskich umieścił. Zatwierdzając swobody krajowe w 1453 i 1455 r. i o miastach nie przepomniął. W 1454, gdy mu się Prus zachodnich grody poddały, ziemiom pruskim prawa magdeburgskie, chełmińskie, polskie i pruskie, jakich gdzie używano, upewnił. W tymże roku, kiedy szlachta oświecimska hold składała i przysięga wierność swoją stwierdzała, miasta pominiomione nie były. Przywilej Jana Alberta, duchownym i świeckim dany, miasta również obejmuje. Posłowie ich byli obecni kiedy Alexander w 1505 r. w Radomiu księgę praw nadawał do których i magdeburgskie dołączył. Wolny wybór Zygmunta I. przez rady państwa, książąt mazowieckie i miasta dopełniony został. Dochowały się aż do naszych czasów, w archiwach miejskich, listy które Zygmunta I. w 1510 roku, miasta do naradzeń sejmowych przyzywał. Forma ich taka: *«Consultibus NN. famati fideliter dilecti! Instituimus comitia Petrieoviae ad diem SS. 3 regum, ut in his de salute, securitate regni consullemus, et cum de more sit, quod et vos, de medio vestri nuntios ad conventum generalem mittere solcatis, idcirco vobis eundem conventum generales denuntiamus, mandamusque ut ad illum nuntios vestros mittatis, qui una cum aliis terrarum nuntiis in favorem boni status, et salutis Reipublicae etc. — pro gratia nostra.»* — Przywileje królewskie z lat 1518, 1539 i 1545, przechowywane w metryce koronnej, uświęcając dawny zwyczaj, zapewniały, w zbiorze posłów ziemskich, miejsce dla posłów miasta Krakowa. Ale jeżeli miasta nasze jak się to z przytoczonych faktów wykazuje, stateczniej ze strony panujących doznawali opieki, jeżeli królowie szczególnie Jagiellońskiego szczepu, troskliwie swobod miejskiego stanu przestrzegali i usilnie starali się o to, ażeby miasta w sprawach Rplitej czynny udział miewały, bezstronna prawda wyrzec każe, iż nieprzyzwoite postępowania posłów ziemskich najwięcej kolegów ich miejskich od używania udzielonego im dobrodziejstwa odstraszały. Zygmunt I. i syn jego rosnącym wymagalnościami szlachty wszelkimi siłami opór stawiali. I tak, kiedy w 1543 roku szlachta uchylenia *emporiów* czyli składów żądała, odpowiedział król, że bez zezwolenia miast, czynić tego nie wypada. Tenże król, w Krakowie w poniedziałek po S. Marcinie 1545 r. drukowanym uniwersalem wzywa miasto Będzin, ażeby również jak inne grody, żalące się na ucisk w dawaniu podwód, zesłały umocowanych dla naradzenia się, jakby znieść ten ciężar, a ustanowieniem pewnej opłaty potrzeby kraju opatrzyć. Za ostatniego z Jagiellonów, należały miasta do namów o unję w 1563 r. W rok potem, Zygmunt August potwierdzając w Bielsku poprawiony statut, zobowiązał mieszczan do osobistego stawienia się na wojnie; oddzielnym przywilejem swobody wynikające z magdeburgskiego prawa miastom zapewnił; a na sejmie w 1568 r. zasiadających w magistracie wileńskim obywateli ze szlachtą porównał i trzech posłów ze stanu miejskiego na sejm litewski powołał. Jakoż osta-

teczną unję w 1569 r. podpisali pełnomocnicy wileńscy. Widać ztąd że reprezentanci stolic, Korony i Litwy równe mieli prawo: lecz tu się kończy wpływ ich na prawodawstwo krajowe: wydarła im go przemoc szlachecka i odtąd już tylko do wyboru królów przypuszczanymi byli. Miasta Mazowsza, Prus i Litwy, przed zjednoczeniem się z Polską, równych używały swobód. Nie mogła jeszcze w 1575 r. szlachta odeprzeć stanu miejskiego od konfederacji warszawskiej, ale go do wspólnych z sobą narad przypuścić nie chciała. Stefan król, postanowiwszy sąd oddzielny dla szlachty, sąđenje miast sobie zostawił. W 1588 roku, Lwów i Warszawa otrzymały równość praw z Krakowem i Poznaniem. Na oryginalne pozwolenia danego Zygmunta III na wyjazd do Szwecji, na sejmie 15 czerwca 1593 roku znajdując się, po niżej podpisów poselskich szlacheckiego stanu, podpisy Kaspra Guttetera i Stanisława Szembeka, reprezentantów miasta Krakowa. Podpisali również to pozwolenie; w przejeździe królewskim, *praconsules et consules Rae civitatis gedanensis*; dalej *internuntii civitatis Rae Thorunensis*; następnie *internuntii Rae civitatis Elbingensis*. W ciągu panowania Zygmunta III zaczęły upadać miasta: posłowie ich należeli jeszcze do wyboru Władysława IV w 1632 roku; ale już w 1648 roku, nawet od elekcji królów usunięci zostali. Konfederacja warszawska w 1668, obiecywała przywileje i prawa miejskie rozważyć i miastom dawne ich swobody przywrócić, lecz to do skutku nie przyszło.

(d. c. n.).

Młoda polska strofoje nas za artykuł o Tygodniku poznańskim. Nie oskarża ona nas wprawdzie o złą wolę, ale o lekkomyślność; my jak do pierwszej tak drugiej się nie poczuwamy.

Cenzura pruska nie jest cenzurą moskiewską dawniejszych czasów, przepuszczającą przez ręce pisma których nierozumiała. Cenzura pruska wie co robi i na nieczyje doniesienia nieczeka. Pozwala wychodzić tygodnikowi poznańskiemu dlatego może, dla czego polacy, chcący zcentralizowania myśli, dążeń i działań praktycznych nie są radzi temu pismu. Trwoga więc *Młodej Polski* o los Tygodnika jest niewczesną. My zaś mamy sobie za obowiązek ujmować się za pismami i ludźmi, za którymi nie wolno upominać się w kraju, a przeciw którym pod rządem nieprzyjacielskim i za plecami żandarmów deklamować wolno.

O OSTEPACH I ICH KOMUNIKACJACH.

ARTYKUŁ II.

W pierwszym artykule o ostepach okazano ogólne ich przeznaczenie i główne linie wojsk nieprzyjacielskich: idzie teraz o wyszczególnienie, w każdym z oddziałów sieci strategicznej, właściwego jego ostepu i ich komunikacje.

Ostepem całego systemu Karpat są te góry, ciągnące się od Jabłonkowskiego do Przemyśla po nad gościńcem, z Wiednia idącym: od Przemyśla przechodząc nad Dniestr, bieg tej rzeki go oznacza. Nie właściwym byłby zarzut iż to oznaczenie ostepu Karpat zbyt jest ogólne, że w wielu miejscowościach kraj tak oznaczony, nie jest niedostępnym. Zamiarem tego pisma jest upowszechnienie prawdy zbyt mało znanej i ocenianej, że Polska może prowadzić wojnę podjazdową, że przez nią może trawiąc wojska nieprzyjaciela przyjąć do narodowej armji — lecz nie są to instrukcje dla naczelników powstania: pismo więc to musi być ogólne, nie może obejmować szczegółów, których ogłaszanie byłoby niekorzystne dla dobra sprawy. Kto

pamiętać będzie że Kenty, Bochnia, Rzeszów i Przemyśl, leżą prawie w równinach, niechaj myśl i oko wzniesie wyżej, a dostrzeże niedostępne góry pomiędzy Żywcem a Jabłonkową, z kąd Wisła, Biała, Soła, wypływają — niechaj pomni na Pieniny, Morskie-Okno, Pięciostaw, na źródła Białki i Dunajca — niechaj zwiędzi niedostępny bieg Świecy, niechaj zapoluje koło Turki i Skolegona niedzwiedzie, niechaj w Stanisławowskim, Kołomyjskim i Czerniowieckim cyrkulach spyta władz austriackich dla czego z tamtąd rekruta, podatków nie wybierają, dla czego tam opryszków nie wytepią. Przytoczone okoliczności przekonają zapewne najzapamiętalszych przeciwników iż pasmo gór stanowiące południową granicę Polski, jest niedostępne, że jest ostepem systemu Karpat, i że gdy życie powstania ustawać pocznie w odleglejszych jego oddziałach, tutaj krew żywotna zbiegać się będzie i przedłużać istnienie narodowe, póki tylko sam naród rozpoczętej walki nieodbiegnie.

Ostep Karpat ma następujące komunikacje do innych oddziałów tego systemu:

1) Zstępując z gór pomiędzy Żywcem a Jabłonkową, zarosłe gęstemi lasami góry, przechodzą przez Andrychów, Kalwarję, i sięgają Wisły w Zatorze, naprzeciw lasów Chrzanowa, w oddziale Pilicy będących.

2) Idąc od źródeł Dunajca i Popratu ciągną się lesne góry, przez Stary i Nowy Sącz, przez Zakluczyn, Wiśnicz i puszcza Niepołomnice sięgają Wisły przy ujściu Raby.

3) Z nad źródeł Sanu ciągną się lasy przez Dobromil, Dubiecko, Łancut i łączą się z bagnistymi lasami koło Kolbuszowy będącymi, pomiędzy Wisłokiem, Sanem i Wisłą, naprzeciw Koprzywnicy i Tarłowa, oddziału Pilicy.

4) Z nad Świecy lasy ciągną się przez Stryj, lasy i zalewy Dniestru, Komarna, lasy Gródka, Janowa, na prawo przez Rawę-ruską i Tomaszów idąc nad Bug, na prawo przez Jaworów, Lubaczów, lasami ordynacji Zamojskiej ciągnąc się wzdłuż Wisły do ujścia Wieprza pod Dęblin.

5) Wychodząc z nad źródeł Czeremoża idą lasy przez Żabie, Delatyn, Solotwinę, Kałusz, Knihnicze, Swierz, Jaryczów, z kąd rozszerzając się po obu stronach Bugu, zapełniają kraj położony pomiędzy gościńcami z Zamościa i Dubna do Lwowa, to jest od Tomaszowa i ujścia Huczawy do Bugu, aż do Brodów, nader małą przestrzenią polistą, będąc przedzielone; z jednej strony od lasów oddziału Bugu koło Chelma i Dubiełka, a z drugiej od lasów nad Styrem i Turją systemu Polesia.

Ostep oddziału Pilicy jest w lasach będących koło Ś. Krzyża i tych borach które żywią tyle mnogie i zamożne kuźnice tych okolic.

Komunikacje tego ostepu są następujące:

1) Lasy na lewym brzegu Wisły, poczynając od Tarłowa, odpowiednie ciągną się lasom jej prawego brzegu a przeprawy przez Pilicę dochodzą do Piaseczna pod Warszawę.

2) Lasy od Ś. Krzyża, przechodzą przez Pilicę pod Inowłodzem, a ciągnąc się wzdłuż Rawki podchodzą pod Rawę i Sochaczew, małą przerwą oddzielone są od błotnistej puszczy Kampinos, pomiędzy Modlinem a Warszawą położonej.

3) Wychodząc od Ś. Krzyża, przez lasy Radoszyc i wzdłuż bagnistej rzeki Czarna, sięgają one w Przedborzu Pilicy, z kąd lasami na lewym brzegu będącymi idą na zachód przez Szczerców, przy ujściu Widawki przekraczają Wartę i przez Złoczew sięgają nad Prosną w Grabowie, oddziału Warty — lasy zaś z Przedborza idące na południe przechodzą przez Pławno, Koziegłowy, lasy Olkuskie i przez lasy Chrzanowa sięgają Wisły naprzeciw Zatora oddziału zachodniego Karpat.

4) Od Ś. Krzyża ciągną się lasy przez Daleszyc, Iwaniska i stykają się z zalewami Wisły pod Koprzywnicą naprzeciw lasów Kolbuszowskich, oddziału zachodniego Karpat.

Ostep oddziału Warty, mniej jest obszerny, mniej nawet wydajny gdyż na krawędzi tego kraju położony: oznaczyć go można w lasach Bydgoszczy pomiędzy Wisłą i Notecią i w ba-

gnach tej rzeki. Inne położenia prawie równie niedostępne uważać należy raczej za komunikację tego oddziału.

1) Bagna wzdłuż Noteci w znacznej części lasami pokryte, mianowicie ku ujściu tej rzeki do Warty.

2) Lasy i bagna począwszy od Nowego Tomysła do ujścia Obry do Warty.

3) Bagna Obry i lasy w okolicy Kościana, pod Dolsk ku Warcie idące.

4) Błota i lasy Barszczu i Orli od Krotoszyń i Odolanowa nad Prosnę do Grabowa oddziału Pilicy idące.

5) Nakoniec lasy wychodzące z Bydgoskich i Gniewkowskich, ciągną się wzdłuż lewego brzegu Wisły, przez Służewo Wrocławek, Kowal, gdy na jej prawym idą lasy oddziału Zawiańskiego od ujścia Drwency do ujścia Skrzy.

Ostęp oddziału Bugu można oznaczyć w bagnistych lasach koło Urszulina, Pułaczowa i Ostrowa.

Komunikacje z niego są następujące:

1) Lewy brzeg Bugu od Dubienki pod Brześć Litewski prawie wszędzie leśny ciągną jest komunikacją z oddziałem Polesia właściwego.

2) Przez Woskrzenice, lasy Białe, Janowa i Sarnak nad Bug naprzeciw Mielnik oddziału Litwy.

3) Przez lasy Łukowa i Żelechowa pod Dęblin — a przez lasy Siennicy, Wiązowny pod Sierock łącząc się z komunikacjami oddziałów Litwy i Zawiańskiego.

4) Wychodząc z lasów Rejowa, przez Gorzków, Turbin, do lasów ordynacji Zamojskiej oddziału wschodniego Karpat.

Ostępem całego systematu Polesia, jest oddział właściwego Polesia gdyż ten kraj na całej swej przestrzeni od Dniepru do Bugu, więcej nawet od samych Karpat jest niedostępny. W całej Europie niemasz pewnie kraju równiej przestrzeni, tak warownego i tyle przydatnego do wojny a zwłaszcza wojny podjazdowej jak Polesie. Jest to wielka twierdza, wielki oboz warowny, lecz z którym ani Pirna ani Szumla równać się nie mogą, gdyż jeden i drugi znajdują się w okresie działania ognia armatniego; przeciwnie zaś Polesie, nie tylko swą przestrzenią masą lasów pokrytą, próżnym czyni ogień armatni, lecz w wielu miejscach obwarowane jest tak szerokimi rowami że je działa nie przetrze, tak głęboko wodą zalanymi że faszyna je nie napelni, a przecie trawie nie spłynię; te rowy są to grzaskie bagna otaczające liczne ostrowy, na które co rok chroni się młodzież skazana do szeregów rosyjskich. Drogi prowadzące w Polesiu są ciągną ciążną wśród gęstych borów i bagien idące, na których zerwanie jednego z setnych mostów, przebiecie grobli, zebranie kilku sążni nakotu, niepodobnem czyni prowadzenie dział, jazdy, dowożenie żywności i wystawia całą kolumnę rotami ledwie iść mogącą (więc jakaż jego długość! ileż czasu potrzebuje do każdego ruchu) na ogień boczny nieprzyjaciela niewidomego. W tak przyjaznych okolicznościach powstanie któreby się przytłumić dało, byłoby chyba złożone z najniebezpieczniejszych ludzi, którymby brakowało na gminnej nawet odwadze rabusiów. Nie dosyć na nieprzystępności, Polesie ma jeszcze wielką zaletę w łatwości *wystąpienia* (debuszowania). Środkowy nurt Prypeci i spływanie do niej bocznych wielu rzek dozwala aby siła narodowa zakryta lasami, niespodzianie nieprzyjaciela napadała w dogodnej chwili i wybranej okolicy. Takie są wysokie nieporównane zalety (*) Polesia, a przecie niekorzystaliśmy z nich w wojnach naszych narodowych. Nie tylko jako należny hołd prawdzie, lecz jako sumienną powinność dla dorastającej Polski należy przyznać się do błędu iż nie znano Polesia, niepojmowano użycia onego.

Nieprzyznanie się do tej niewiadomości, równie zgubne i niesumienne byłoby jak to wyrzekanie, że Polska upadła, *bo bez naturalnych obron wśród moźnych sąsiadów położona*. Polska sięgając dwóch mórz, oparta o Karpaty i pierwszej wielkości rzeki ma naturalne obrony: Polska była pierwszego rzędu mocarstwem — gdy Moskwa rozdzielała na kawały to Tatarom, to polskim panom ulegała — gdy Hohenzollery za szczęście mieli hołdować polskim królom — gdy Habsburgi w prywatnej służbie królów czeskich zostawali — lecz Polska upaść musiała gdy rozpusta i swawola stoczyły władzę, gdy frymarząc napróżd tronem, potem Ojczyznę i siebie samych Polacy zaprzęдали sąsiadom; zuchwali względem własnych królów, pokorni względem zgrai wyrzutek szwabskich i moskiewskich urzędników. Gdy śmiało do tej prawdy się przyznamy wtedy i poprawa będzie bliska, wtedy i powstanie rozpoczęte z królem polskim zużyteczni wszystkie siły Polski, wyciągnie wszystkie korzyści z Karpat i Polesia, i wróci Ojczyznę nędznym tułaczom i nędźniejszym od nich w kraju niewolnikom.

Ostęp oddziału Białorusi, lubo ten kraj na całej swej przestrzeni jest w znacznej części leśny i bagnisty, można go oznaczyć w lasach i bagnach pomiędzy Berezyną małą i Niemnem będących: mianowicie koło Wołożyna, Rumu i Naliboków, komunikacje z oddziału Białorusi wszędzie są łatwe, gdyż brzegi rzek go zamykających są leśne i bagniste; za ważniejsze można uważać:

1) Po nad lewym brzegiem Dźwiny, od ujścia Dżisny gdzie się łączą z lasami Braclawia oddziału Żmudzi, idąc przez Rubiszki, Berezowę, Czaśniki, koło Sennego przez Kryniki i Polowiki pod Babinowicze.

2) Z Wołożyna przez Markowo, Wojstum i Miadzioł do Kozian oddziału Żmudzi.

3) Z Rumu przez Wiszniew, Traby i Boruny pod Oszmianę i Wilno.

Ostepy oddziału Żmudzi są: jeden w lasach koło Worniów, drugi w lasach koło Brasławia i Kozian; połączenie tych dwóch ostepów lasami Jezioros, Ucian, Rogowa i Cytowian.

Komunikacja na zewnątrz:

1) Z Worniów przez Kroże i Taurogi ku Tyłży.

2) Przez Retów i Gorzdy ku Memlowi, a przez Kretynę i Dorbiany pod Polagę.

3) Z Worniów przez Szadowo, Szmilgi, Wobolniki, Birze i Zieloną puszcę pod Rygę.

4) Z Worniów pod Wilno; jedna linja przez Cytowiany, Rogów, Traupie, Kowarsk, Kokuciszki, Łabonary, Ojerany, Giejany i Niemęcżyn, — druga zaś, przez Kroże, Montwidów, Datnów, Szaty, Wieprze, Upniki, Czabiszki, Wakę i Ponary.

5) Z lasów Brasławia przez Koziany, Łyntupy do Niemęcżyna.

6) Z lasów Brasławia przez Dryświaty, Jeziorosy, Iluksztę, nad Dźwinę, mając na jej prawym brzegu odpowiednie lasy Krasławia i Lixny.

Ostepy oddziału Litwy, są trzy: jeden w puszczy Rudniki i Olkieni nad błotnistą Merczanką; — drugi pomiędzy bagnami Supraśli i Biebrzy w puszczy Białogostoku i Knyszyna; — trzeci, u źródeł Narwi i Narewki w puszczy Białowieża.

Komunikacje ich są na zewnątrz:

1) Z puszczy Rudniki przez lasy Trockie, Żyzmory, Rumiszyski i Kormielów pod Kowno.

2) Z Rudnik pod Wilno, przez Jaszuny, Miedniki do Michalisk nad Wilgę.

3) Z Rudnik przez Soleczniki, Bieniakonie (zład widzieliśmy połączenie z Wołożynem, ostepem Białorusi) Worniów i Dokudów nad Niemem do Nowin.

4) Z Rudnik przez Orany i Berszty pod Grodno, a lasami augustowskimi w zabór pruski.

(*) Ile je zna nasz nieprzyjaciel świadkiem nie tylko przy każdym powstaniu, zajmowania większymi załogami, Kowla i Kobrynia, Owrucza i Mozyra, lecz i to, że Alexander własnoręcznie w 1812 roku rozkazał Czyczagowski przed wszystkim bronić Pińska i Nieswieża, i że po skończonej wojnie 1831 roku, Jenerał Rozen, w Brześciu Litewskim mówił jeńcowi pułkownikowi Suarce, że z tego tylko w obozie rosyjskim się bano aby Polacy nie usadowili się w Polesiu, bo tam wojna byłaby nie do skończenia.

5) Z puszczy Knyszyna przez Sokołkę pod Grodno, i przez Lipsk w lasy augustowskie.

6) Z Knyszyna przez Goniądz na zabór pruski.

7) Z Białegostoku przez Tykocin, bagna Biele, Czerwony bór, bagna Pulwi, pod Sierock.

8) Z puszczy Białowieża przez Brańsk, wzdłuż biegu bagnistego Nurczyka przez lasy Ostrowa i Brokni do Sierocka.

9) Z Białowieży, przez Meletyche, Mielnik, Sarnaki i Janów pod Brześć Litewski.

10) Z Białowieży, przez Szereszów lasami bagnistymi po nad Muchawcem i Jasiółdą do Pińska.

Ostępy oddziału zawisłańskiego : — Jeden w puszczy Myszyńiec; drugi w lasach Skąpego, połączone przez Biezuń, Szrensk i Chorzelle.

Kommunikacje na zewnątrz mają :

1) Ze Skąpego przez Rypin w zabór pruski, a przez Dobrzyń,

2) Ze Skąpego nad Wisłę ku Wrocławowi i Płocku. Chelmece ku Bydgoszczy oddziału Warty.

3) Z puszczy Myszyńiec w zabór pruski ku Rastenburgowi.

4) Z Myszyńca ponad Pyszą ku Łomży i Wiznie.

5) Z Myszyńca po nad Orsicem przez Nasielsk pod Sierock.

Oddział Wołynia wazki i głównie oparty o Polesie, nie ma właściwego ostępu, lecz komunikacje jego na zewnątrz są ważne :

1) Z Brusilowa i z nad Irpeni do Białogrodki i Wety, pod Kijów.

2) Z Żytomierza przez Trojanów i Czudnow ku Chmielnikowi.

3) Z Zaslavia ku Jampolowi.

4) Z Klewania przez Warkowice, Mizocz ku Krzemiencowi.

5) Z lasów z nad źródeł Stochodu ku lasom Buska oddziału Karpata.

Oddział żywej Ukrainy stoi otworem dla lotnych ruchów jej dzielnych synów, zrósłych w końskich strzemionach, dla jej chyżych, niezmordowanych biegunów. Tutaj ostępem, jest pierś wolna, żyłaste ramie i grot ostry; komunikacja czwalaująca bez odpoczynku rumak. Wtedy, spadający na nieprzyjaciela jeźdźcy, równie szybko i niespodzianie jak grom błyskawicy, niszcząc jego transporta, mordując pozostających w marszu, furazujących lub kurjerów, sprawią, iż pola Ukrainy równie będą straszne nieprzyjacielowi, jak zapadłe lasy Polesia.

(Dokończenie nastąpi.)

FRANCJA.

19 Lutego umarł Jan Olrych Szaniecki deputowany i minister, zacny obywatel i patriota. Polacy w Paryżu obecni odprowadzili zwłoki jego do grobu, a X. Miesiąc, deputowany Wołowski, pułkownik Chotomski i J. Kr. Ostrowski uczcili pamięć znakomitego rodaka stosownymi mowami.

— W liczbie nowych Ministrów, których prezesem P. A. Tiers, widzimy z zadowoleniem P. Remusat przychylnego polakom. Od niego jako od ministra spraw wewnętrznych zależą tymczasowe powodzenia tułaczów naszych we Francji.

Na posiedzeniu izby parów z 5 i 6. b. m. rozpoczęła się długa i ważna dyskusja za przyczyny następującego artykułu, zamieszczanego przez komisję w projekcie dotyczącym pracy dzieci w rękodzielnianach i t. p.

Art. : « Dzieci, jakiegobądź wieku, nie będą używane do pracy w dniach świątecznych oznaczonych prawem. »

Minister oświecenia utrzymywał, iż prawo z roku 1814, w tym względzie jest dostatecznem, że idzie tylko o jego exe-

kucją, że zatem wzwyż wymieniony artykuł jest zbyteczny.

PP. Karol Dupin, de Tascher, de la Place, Munier, energicznie przemawiając, utrzymali artykuł kommissji. Profesor Rossi mówił przeciw artykułowi dla tego tylko, że nie stanowił na korzyść dzieci całego królestwa. Negacją więc swoją, tem więcej kwestją religijną popierał. Z tej okoliczności wielu parów, a szczególnie wzwyż wymienieni, mieli sposobność okazać głębokie uczucie potrzeby uszanowania praw wiary katolickiej, — potrzeby, aby rząd dał przykład tegoż uszanowania.

Zwracamy uwagę na to, co się codziennie pokazuje widoczniej, iż znakomici prawnicy i ludzie stanu, jak na przykład panowie Dupin i Rossi, wychodzą już za obręb małego filozoficznego doktrynerstwa, i sięgają głębiej — tam — gdzie źródło niewyczerpane, pewne i stałe cywilizacji towarzystw chrześcijańskich; gdzie jest punkt, z którego maż stanu jaśniej widzi i pojmuje cel ludzkości, i kierunek który jej nadać potrzeba. — Daj Boże, aby ci, którym dane będzie wpływać na los moralny kraju naszego, chcieli korzystać tak z doświadczenia wielkiego narodu, jak z szczególnego usposobienia ludu, którego serce nowe, dotąd żadnym obłędem zepsucia nie skażone!

M O S K W A.

Gazeta Angsburska 15 Lutego. W długim artykule potwierdza naprzód zbiór wojska nad czarnym morzem, utrzymuje że dotąd cel jego niewiadomy, lecz przyznaje że w Rosji, a szczególnie w samej armji spodziewają się niezawodnej wyprawy wojennej.

Daléj tenże artykuł długo się rozszerza nad *niepodobieństwem konspiracji w Moskwie* i nad popularnością Mikołaja, do której, między innymi powodami, liczy przyłączenie unitów do kościoła starowierców(?). Mówiąc o ostatniej okoliczności, zaprzecza, aby ze strony unitów miał być opór jaki, i kończy sceptyczną uwagą, że nie ma takich teraz, którzyby życzyli sobie męczeńskiej korony.

Taż *Gazeta* z Berlina 22 lut. « Pod względem postępów Rosji w Azji, jest ta okoliczność nie małej wagi, iż północny kolos stara się pożytkować rzemieślników niemieckich, mianowicie garbarzy i sukienników, i osadzać ich nad Wołgą i Donem, aby tam ich industrję rozszerzać, i tym sposobem otworzyć odchód do głębi Azji dla ogromnej masy skór i wełny w towarach wyrobionych. Siła industrji, która synowie Niemiec tam zanoszą, obróci się w krótcie przeciw Niemcom samym, gdyż każdy krok Rosji zrobiony w głąb Azji, powinien być uważany, jako wsteczny krok dla industrji niemieckiej(?) a każda azjatycka prowincja, którą Rossja pozyskuje jest na wieki dla industrji europejskiej stracona. »

OGNAJMIENIE REDAKCJI.

Numer dzisiejszy jest ostatnim oddziału pierwszego.

Następujący numer rozpocznie *Oddział drugi*. Ktoby z dotychczasowych prenumeratoaów chciał odbierać nadal pismo *Trzeci-Maj* raczy opłatę dwufrankową przed 20 b. m. nadesłać.

Redakcja uprasza dzisiejszych prenumeratorów, którzy opłaty za oddział upłyniony nie złożyli, aby takową raczyli przyspieszyć.